

**Franciszek Biały**

## Stosunki polsko-niemieckie w przeszłości. Refleksje po lekturze bawarskich publikacji historycznych

Z okazji przypadającej w 2002 r. pięćsetnej rocznicy śmierci księżniczki Jadwigi, córki Kazimierza Jagiellończyka i żony księcia Dolnej Bawarii Jerzego Bogatego, historyk miejski z Burghausen dr Johann Dorner opublikował obszerną pracę pt. *Herzogin Hedwig und ihr Hofstaat. Das Alltagsleben auf der Burg Burghausen nach Originalquellen des 15. Jahrhunderts* (Burghausen 2002). Rozprawa oparta została na bogatych i różnorodnych źródłach archiwalnych oraz literaturze przedmiotu.

W 2004 r. dwie Górnoślązaczki, od lat mieszkające w Monachium, Magda Elsholz i Gabriela Mądry wydały we Wrocławiu (wydawnictwo *Atla 2*) książkę zatytułowaną *Bawarski naręczony. Szkice z historii Bawarii i Polski*. Tekst ten z pewnymi zmianami i powiększony o kilkanaście stron w tłumaczeniu niemieckim ukazał się pod zmienionym tytułem *Die polnische Braut. Spuren bayerisch-polnischer Geschichte* w tłumaczeniu Magdy Elsholz i Agnieszki Miller. Publikacja wydrukowana została w tym samym roku w Katowicach przez Triada-Press. We wstępie autorki przekonują czytelników, iż pragną „przybliżyć w możliwie najlepszy sposób sylwetki historycznych postaci, które łączyły i w dalszym ciągu łączą Polskę i Niemcy pozostawionymi przez siebie śladami”.

*Bawarski naręczony* oraz jego wersja niemiecka zawierają dziesięć szkiców poświęconych osobom i wydarzeniom, które od czasów Bolesława Chrobrego łączyły Bawarię i inne kraje niemieckie z Polską. W swoim dziele autorki w szerokim zakresie wykorzystały polskie oraz niemieckie publikacje naukowe i popularnonaukowe (w tym P. Jasienc *Polska Piastów, Polska Jagiellonów*). Obie wersje językowe wzbogacają wspaniale wykonane kolorowe ilustracje. Zauważyć należy, że w tekście polskim niektóre określenia i nazwy są mało precyzyjne, a nawet mylące. Dotyczy to m. in. określenia mieszkańców Bawarii anachronicznym mianem Bawarów. Lud germański Bawarów wchodził bowiem w skład związku plemiennego Markomanów i w V w. zajął terytorium dzisiejszej Bawarii. Właściwe byłoby określenie Bawarczycy. Niemieckie pojęcie „politische Zwerge” w tekście polskim pracy przetłumaczono jako „polityczne krasnale”. Śmierć z kosą w niemieckiej wersji „Sensenmann” przełożono niefortunnie na „Pani z kosą”.

Zestaw tematów otwiera Gabriela Mądry rozprawką zatytułowaną *Niezwykła przyjaźń cesarza i księcia*, poświęconą bliskim kontaktom Bolesława Chrobrego z cesarzem niemieckim Ottonem III. Autorka przede wszystkim koncentruje się na zjeździe gnieźnieńskim oraz jego znaczeniu dla przyszłości Polski.

W kolejnym szkicu pt. *Jadwiga Śląska z Bawarii* autorstwa Magdy Elsholz przedstawione zostały koleje losu świętej Jadwigi, urodzonej (według autorki) między 1175–1180, a pochodzącej z rodu hrabiów Andechs (Bawaria) i tytułarnych księżąt Meranii. W XII w. ziemie należące do tego rodu rozciągały się na południe od Monachium po Alpy. Dziadek księżniczki Berthold III, doradca cesarza Fryderyka Barbarossa, oraz

ojciec Berthold IV przyczynili się do wzrostu potęgi rodu. Jadwiga w wieku dwunastu lat poślubiona została na zamku Andechs Henrykowi Brodatemu, który w 1201 r. objął władztwo Śląska. Autorka nader obszernie pisze o tragicznych losach rodu Andechsów, o czterech braciach i trzech siostrach Jadwigi oraz o jej siostrzenicy świętej Elżbiecie. Relacjonuje też życie i działalność księżniczki, która w 1202 r. ufundowała kościół i klasztor cysterek w Trzebnicy. Pod koniec lat dwudziestych XIII w. pośredniczyła w sporze między mężem Henrykiem Brodatym a Konradem Mazowieckim o tron krakowski. Po zgonie męża w 1238 r. przeżyła dramat związany ze śmiercią syna Henryka Pobożnego na polu bitwy pod Legnicą. Jadwiga zmarła dwa lata po tragicznej śmierci syna. Już w 1267 r. papież Klemens IV wyniósł ją na ołtarze.

Nader cenny dla polskiego czytelnika jest opracowany przez M. Elsholz szkic zatytułowany *Królewsko-książęce wesele w Landshucie*. Autorka przedstawiła w nim głównych bohaterów wesela, które odbyło się w dniu 14 listopada 1475 r. w stolicy Dolnej Bawarii. Podała też dalsze, powikłane losy małżonków i ich potomstwa. Podkreślić należy, że wiele bardzo ważnych informacji znalazła autorka w wymienionej już świetnej publikacji źródłowej bawarskiego historyka J. Dornera *Herzogin Hedwig und ihr Hofstaat*. Związek małżeński, o którym pisze M. Elsholz, zawarty został między księciem Jerzym z rodu Wittelsbachów a Jadwigą, córką króla Kazimierza Jagiellończyka oraz Elżbiety Rakuszanki, wnuczki i córki austriackich cesarzy. Książę Jerzy, podobnie jak jego dziadek i ojciec, nosił przydomek Bogaty (Georg der Reiche). Wittelsbachowie z Landshut mieli w swym posiadaniu dwie trzecie ówczesnej Bawarii. Byli też politycznie i gospodarczo potężniejsi od Wittelsbachów z Górnej Bawarii ze stolicą w Monachium.

Interesująca była, nakreślona przez J. Dorner, trasa, jaką przebył od września 1475 r. orszak królowej Jadwigi z Krakowa do Landshut. Droga wynosząca w linii powietrznej tysiąc dwieście kilometrów wiodła przez Miechów, Pabianice, Kalisz, Poznań, Berlin i Wittembergę. W tym mieście w dniu 23 października narzeczona została powitana przez wysłanników księcia Jerzego. Połączone orszaki przybyły do stolicy Dolnej Bawarii dopiero 14 listopada, kiedy też nastąpiły zaślubiny księcia z polską królową. Liczbę gości weselnych oceniano na dziesięć tysięcy, a wśród nich znalazł się również cesarz Fryderyk III. Licznie reprezentowani byli przedstawiciele dworów europejskich oraz dostojnicy z Polski. Koszta weselne miały wynosić 60766 guldenów reńskich<sup>1</sup>.

Małżonkowie przez kilka lat mieszkali w zamku Burghausen, położonym kilkadziesiąt kilometrów na południowy wschód od Landshut. Ten wczesnośredniowieczny zamek o długości 1043 metrów, według J. Dornera, „gilt als die längste Burg Europas”<sup>2</sup>. W tym czasie Jadwiga urodziła dwie córki Elżbietę (Elisabeth w 1478 r.) i Małgorzatę (Margarethe w 1480 r.). Niebawem małżonkowie się rozstali, a książę Jerzy osiadł w Landshut. Niemniej jednak hojnie łożył na utrzymanie dworu żony. Do końca życia posiadała ona fraucymer liczący sześć dam dworu i około dwudziestu osób służby. Jadwiga zmarła w dniu 18 lutego 1502 r. i pochowana została w kościele klasztoru cysterek w Raitenhaslach. Księżna cieszyła się dużą sympatią Bawarczyków. Msze żałobne odprawiane były przy wtórze dzwonów przez trzydzieści dni i aż do XVIII w. – jak pisze autorka – „corocznie odprawiano tam uroczystą mszę żałobną w intencji księżnej Jadwigi”<sup>3</sup>. Przez

<sup>1</sup> J. Dorner, *Herzogin Hedwig und ihr Hofstaat*, Burghausen 2002, s. 50.

<sup>2</sup> *ibid.*, s. 60.

całe wieki zarówno w Bawarii, jak i w Polsce panowało przekonanie, że polska królowa poślubiła tyrana i okrutnika, który przez lata więził ją w murach ponurego zamczyska. W *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* pod hasłem Jadwiga Jagiellonka można przeczytać: „uwięziona przez męża, zwolniona dzięki interwencji ojca”<sup>4</sup>. Zapewne książę Jerzy, podobnie jak wielu ówczesnych możnowładców, nie był idealnym mężem. Jednak na podstawie źródeł historycy bawarscy, w tym J. Dorner, dowiedli, że zła opinia o księciu wynikała z paszkwilu napisanego przez wybitnego humanistę i poetę Conrada Celtesa (Celtisa). „Poeta laureatus” Celtis był profesorem na założonym przez księcia Jerzego uniwersytecie w Ingolstadt. W 1497 r. po konflikcie z władzami uczelni i księciem został pozbawiony stanowiska i zmuszony do opuszczenia Ingolstadt. Urażony, w wierszach atakował swych przeciwników, w tym Bawarczyków, których nazywał „Rübenfresser” i księcia Jerzego. Władcę przedstawiał jako rozpustnika i uwodziciela dziewcząt. W jednym z wierszy napisał: „De eodem (=De Boiorum duce)

Nulla minor culpa est Boiorum visa per orbem

Quam de legitimo prosiluisse toro.

Est ratio: Princeps tali stat carmine notus

Nullaque de pene est tuta puella suo”<sup>5</sup>.

Książę Georg der Reiche zmarł rok po śmierci żony w 1503 r.

M. Elsholz opracowała kolejny szkic pt. *Losy dzieci i wnuków Jerzego i Jadwigi*, który stanowi kontynuację poprzedniego artykułu. Księżna Jadwiga nie doczekała się męskiego potomstwa, dlatego też pierwotna córka Elżbieta została przez ojca wyznaczona na jego następczynię. Młodsza córka Małgorzata w wieku trzynastu lat wstąpiła do klasztoru w Altenhohenau. Elżbieta w 1499 r. poślubiła w Heidelbergu Ruprechta Wittelsbacha z Palatynatu. Trzy lata później urodziła syna, który otrzymał szczególne imię Ottheinrich (zbitka imion Otto i Heinrich), a w roku następnym kolejnego syna Filipa (Philipp). W 1503 r. Dolna Bawaria stała się obiektem najazdu księcia Albrechta z Monachium. Najeźdźcę wspomagał cesarz Maksymilian I. Elżbieta w obronie swych włości zorganizowała opór zbrojny, wynajmując zaciężne wojska z Czech i ze Śląska. Oddziały Albrechta odniosły zwycięstwo. W trakcie końcowych walk w 1504 r. zmarli rzekomo na dyzenterię księżna i jej małżonek. Dolna Bawaria, okrojona w południowej części przez cesarza, przypadła księciu Albrechtowi Wittelsbachowi. Maksymilian I postanowił jednak przekazać skrawki Bawarii sierotom, tworząc tak zwany Nowy Palatynat z siedzibą w Neuburgu. Ottheinrichem i Filipem opiekował się książę Fryderyk, starszy brat ich ojca. Po dojściu do pełnoletności Ottheinrich objął rządy w Nowym Palatynacie. W 1542 r. książę Neuburgu przeszedł na protestantyzm. Za jego panowania Heidelberg stał się jednym z czołowych ośrodków niemieckiego humanizmu. Zmarł bezpotomnie w 1559 r.

M. Elsholz jest autorką kolejnego artykułu pt. *Mistrz malarzki Bawarii – Jan Polak*. Wybitny malarz renesansowy działający w Bawarii Jan Polak, urodzony prawdopodobnie w Krakowie (rok urodzenia nieznan, autorka podaje, że urodził się koło 1455 r.), przybył do Landshut być może w 1475 r. w świątyni królowej Jadwigi. Przez pewien czas mieszkał w stolicy Dolnej Bawarii, gdzie dał się poznać jako znakomity malarz. Nazwisko jego pozostaje nieznanne. Występował jako Jan Polak (Polack). Najdłużej, bo prawie czterdzie-

<sup>3</sup> M. Elsholz, G. Mądry, *Bawarski narzeczony*, Wrocław 2004, s. 41.

<sup>4</sup> *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 5, Warszawa 1965, s. 176.

<sup>5</sup> J. Dorner, op. cit., s. 184.

ści lat, tworzył w Monachium. W 1488 r. rada miejska uhonorowała go tytułem „Malarza miasta Monachium”. Jan Polak ceniony był jako twórca fresków, malował też portrety i obrazy ołtarzowe. Zmarł w 1519 r. w Monachium. Dzieła jego zdobią muzea i kościoły w Monachium, Freisingu i Blutenburgu.

G. Mądry zamieściła w książce ważną rozprawę zatytułowaną *Jak Bawarzy przynieśli sztukę drukarską do Polski*. Autorka zwraca uwagę na drukarzy niemieckich, w tym głównie bawarskich z przełomu XV i XVI w., którzy prowadzili swoją działalność w Polsce. Pierwszym Bawarczykiem działającym na ziemiach polskich był Kasper Straube. Założył on warsztat drukarski w Krakowie około 1473 r. Oficyna działała do 1477 r. Straube wydał m.in. łaciński almanach na rok 1474 oraz objaśnienie do psalmów. Dalsze jego losy nie są znane. W 1479 r. obywatelstwo Krakowa uzyskał kolejny bawarski drukarz Szwajpolt Fiol (Świętopełk, Sebald, Feiel, Fayl). W mieście tym założył drukarnię wyposażoną w komplet czcionek cyrylickich, wykonanych przez pochodzącego z Brunszwiku Rudolfa Borsdorfa. Spod jego prasy wyszły księgi liturgiczne w języku cerkiewno-słowiańskim. Ze względów religijnych uwięziony został w 1492 r., zwolniony po trzech miesiącach otrzymał zakaz drukowania. Pozbawiony możliwości zarobkowania przeniósł się do Złotego Stoku na Dolnym Śląsku, gdzie prowadził kopalnię. Pod koniec życia powrócił do Krakowa i tam zmarł około 1525 r. Autorka zamieszcza także krótkie relacje o działalności innych bawarskich drukarzy, którzy prowadzili oficyny na ziemiach polskich, w tym głównie w Krakowie. Byli to: Jan Haller, Kasper Hochfeder, Florian Ungler i Wolfgang Lehrn. Na początku XVI w. we Wrocławiu działali norymberczyk Adam Dyon i pochodzący z Rothenburga Konrad Baumgarten. W zakończeniu autorka podkreśla ważną rolę, jaką odegrali w dziejach polskiego drukarstwa Bawarczycy.

M. Elsholz napisała też rozprawę poświęconą życiu i działalności jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy, Wita Stwosza. Nosi ona tytuł *Veit Stoss – Wit Stwosz; genialny artysta Europy*. Autorka wykorzystała w niej znaczące publikacje polskie i niemieckie odnoszące się do twórcy. We wstępnej części zwraca uwagę na toczący się kilka stuleci spór o przynależność narodową Wita Stwosza. Przechowywane w Krakowie dokumenty dowodziły, że artysta pochodził z Norymbergii. Niemieckie zaś dokumenty określały go jako krakowianina. Dopiero za sprawą duńskiego rzeźbiarza Bertela Thorvaldsena, który rozślawił twórczość Stwosza, Niemcy uznali go za swego krajana. W szkicu M. Elsholz przedstawiła najważniejsze dzieła artysty, tworzone w Krakowie, a także w Norymberdze.

M. Elsholz w dwóch kolejnych rozprawach (*Królowna Tereszenka i bawarski książę i Królewsko-książęcy potomkowie*) zajęła się kolejami życia Maksymiliana Emanuela Wittelsbacha i jego drugiej żony Teresy Kunegundy, córki Jana III Sobieskiego oraz losami ich potomków. Maksymilian Emanuel, syn księcia elektora Ferdynanda Marii z rodu Wittelsbachów, walczył jako młodzieniec w 1683 r. przeciwko Turkom pod Wiedniem u boku Jana III Sobieskiego. Po śmierci pierwszej żony Marii Antoniny, córki cesarza austriackiego Leopolda I, poślubił w 1694 r. polską królową Teresę Kunegundę, którą na jej życzenie nazywał Tereszenką. Młodsza o czternaście lat żona urodziła mu dziewięcioro dzieci, z których przeżyli tylko córka i czterech synów. Po śmierci Jana III Sobieskiego bawarski książę miał szanse na elekcję i tron polski. Maksymilian Emanuel jednak z niej nie skorzystał, liczył bowiem na tron Hiszpanii. Zawiódł się w rachubach i nie otrzymał korony. Zmarł w 1726 r., a jego małżonka umarła w Wenecji cztery lata później. Córka Maksymiliana Emanuela i Tereszenki, Maria Anna Karolina wstąpiła do zakonu klarysek. Spośród synów największą rolę odegrał najstarszy Karol Albert, urodzony w 1697 r., który do historii przeszedł jako cesarz niemiecki Karol VII. Trzej pozostali synowie wybrali

karierę kościelną. Klemens August został arcybiskupem i księciem elektorem Kolonii. Był jednym z najbogatszych niemieckich książąt. Prowadził życie nad wyraz świeckie, ale z racji szczodroliwości był uwielbiany przez poddanych. Kolejny syn Filip Maurycy został biskupem Münster i Paderbornu. Najmłodszy z braci Jan Teodor w wieku szesnastu lat otrzymał tiarę biskupią Freisingu i Regensburga. Karol Albert, dziedzic tronu i korony książęcej poślubił Marię Amalię, córkę cesarza austriackiego Józefa I. W 1742 r. Karol Albert został uroczystie koronowany na cesarza niemieckiego we Frankfurcie. Przeciwnie niemu zbrojnie wystąpiła Maria Teresa. Uznając się za pokonanego w wojnie z Austrią, Karol VII zmarł w 1745 r. Jedyny syn Karola VII i Marii Amalii, Maksymilian III Józef, urodzony w 1727 r., po śmierci ojca został księciem elektorem. Uważany był za jednego z najlepszych władców Bawarii, zreformował szkolnictwo i przyczynił się do powstania bawarskiej akademii nauk.

Ostatni szkic pióra M. Elsholz pt. *Dantyszek – wzór europejskiego dyplomaty* poświęcony został człowiekowi renesansu Janowi Dantyszkowi (1485 – 1548). Pochodził on z osiadłej w Gdańsku niemieckiej rodziny von Höfen, używającej przydomku Flachsbinder. Mając lat piętnaście został paziem króla Jana I Olbrachta. Zgodnie z panującą modą używał, nawiązując do miejsca swego urodzenia, nazwiska Dantiscus, które spolszczył na Dantyszek. Zatrudnił go w swojej kancelarii kanclerz Jan Łaski. Odbił jako dyplomata liczne podróże zagraniczne. W 1516 r. od cesarza austriackiego Maksymiliana otrzymał szlachectwo. Utrzymywał kontakty z wybitnymi przedstawicielami swej epoki min. Mikołajem Kopernikiem i Filipem Melanchtonem. W latach trzydziestych XVI w. został doradcą króla Zygmunta I i jego małżonki Bony. W 1537 r. został biskupem warmińskim, nie wyjaśniona została sprawa jego święceń kapłańskich. Stworzył w Lidzbarku centrum nauki i sztuki. Do końca swoich dni pisał utwory poetyckie, zarówno o treści religijnej, jak i świeckiej.

Obie autorki noszą się z zamiarem kontynuowania cyklu poświęconego związkom Niemiec, w tym głównie Bawarii, z Polską. Plan ten jest nader trafny i godny poparcia. Niewątpliwie jednak autorki będą się musiały zmierzyć z trudnościami. Późniejsze stosunki polsko-niemieckie nie były już tak jednoznacznie pozytywne. W świadomości niemieckiej społeczności z biegiem czasu zaczął funkcjonować uproszczony, zdeklarowanie negatywny obraz Polski i Polaków. Nie są odosobnione opinie niektórych współczesnych zachodnich historyków, m.in. Hansa Kohna, że z powodu swego zacofania i pyszałkowości szlachty Polska w XVIII w. traktowana była ze współczuciem i drwiną. Dopiero walki wyzwolenicze zmieniły w pewnym stopniu ten obraz<sup>6</sup>. Od stuleci w krajach niemieckojęzycznych wyrób partacki określany był mianem „polnische Brücke”<sup>7</sup>. Starą tradycję ma pejoratywne określenie „polnische Wirtschaft”. Przed I wojną światową kompozytor z Hamburga Max Winterfeld, znany pod artystycznym pseudonimem Jean Gilbert, skomponował operetkę z nieprzyjaznym dla Polski i hakatystycznym librettem, a zatytułowaną *Polnische Wirtschaft*. Najprawdopodobniej twórcą tego określenia był urodzony w Mokrym Dworze koło Gdańska Georg Forster (1754 – 1794), przyrodnik, pisarz i podróżnik. Forster w latach 1784 – 1787 był profesorem w Wilnie. Dzienniki jego zostały opublikowane w Berlinie w 1915 r. Na ich kartach znalazło się wiele krytycznych uwag pod adresem Polaków. W czasie podróży z Kassel do Wilna zatrzymał się w Wiedniu, gdzie został przyjęty na audiencji przez cesarza Józefa II. Cesarz, jak zanotował

<sup>6</sup> H. Kohn, *Die Slaven und der Westen. Die Geschichte des Panlawismus*, Wien-München 1956, passim.

<sup>7</sup> *Vom pludrigen Hosenteufel. Ein kurzweilig Lesen von allerlei kuriosen, komischen undernsthafte Geschichten aus alten Kalendern*, Berlin 1980, s. 208.

w dzienniku, wyraził zdziwienie, że w Wilnie istnieje uniwersytet. Miał radzić także przyrodnikowi, żeby nie ufał Polakom, gdyż są oni „eigensinnig und dumm”<sup>8</sup>. W Wilnie Forster uzyskał stopień doktora medycyny, jednak jego stosunki z kolegami nie układały się najlepiej. Po trzech latach zawiedziony opuścił Wilno.

Król pruski Fryderyk II, jeden z garbarzy Rzeczypospolitej, w swoich enuncjacjach obrażał różne narody, gardził Niemcami i językiem niemieckim, ale najgorsze zarzuty kierował pod adresem Polaków. Dowodził, że za złoto można wszystko w Polsce zdziałać.

Uważał, że Polacy są narodem „najbardziej służalczym w Europie”, zaś największą wadą jest ich „bezgraniczna próżność”. W liście skierowanym do d’Alamberta król pruski po pierwszym rozbiórze Polski pisał: „Biednych tych Irokezów będę się starał oswoić z cywilizacją europejską”<sup>9</sup>. Pogląd o niższości cywilizacyjnej Polaków podzielali w tym czasie także inni światli Niemcy, m.in. Johann Wolfgang Goethe.

W pierwszej połowie XIX w. stosunek Niemców do Polaków uległ poprawie. Szerokie kręgi niemieckiego społeczeństwa poddane surowemu reżimowi policyjnemu (Święte Przymierze) pasjonowały się zrywami rewolucyjnymi i walkami narodowowyzwoleńczymi, w tym także Polaków. Poeci niemieckiego obszaru językowego w swych utworach (Polenlieder) składali hołd społeczności polskiej.

Po zwycięstwach Prus odniesionych w wojnach z Danią, Austrią i Francją nastąpił w Niemczech wyraźny wzrost nastrojów nacjonalistycznych. Przeważająca część niemieckiego społeczeństwa aprobowała antypolską politykę kanclerza Ottona Bismarcka, zwłaszcza jego wystąpienia przeciwko szlachcie polskiej i katolickiemu duchowieństwu.

W latach I wojny światowej, a zwłaszcza po jej zakończeniu, kiedy Polacy zaczęli występować z kategorycznymi żądaniami zwrotu ziem ongiś zagrabionych, a swoje postulaty poparli wystąpieniami zbrojnymi w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, w republice weimarskiej wzmogły się antypolskie tendencje. W prasie i drukach ulotnych mnożyły się jadowne paszkwile skierowane w polską społeczność. Członkowie niemieckich ochotniczych formacji zbrojnych (Freikorps), a także skrajnie prawicowych ugrupowań z kręgu völkische prowadzili zakrojoną na szeroką skalę akcję gwałtu i zastraszania. Na ironię losu zakrawa fakt, że złożony z katolickich mieszkańców Bawarii korpus ochotniczy „Oberland” dopuszczał się wyjątkowo okrutnych zbrodni wobec polskiej, katolickiej ludności Górnego Śląska. Członkowie tej bawarskiej formacji zbrojnej po trzecim powstaniu zakładali zarówno na Górnym, jak i na Dolnym Śląsku pierwsze komórki narodowosocjalistyczne.

Należałoby autorkom omawianej książki życzyć, aby w swoich dalszych publikacjach, pisząc o stosunkach niemiecko-polskich wyjaśniały czytelnikom złożoność i różnorodność tej problematyki. Ujawnić należałoby przyczyny i skutki narosłych mitów i stereotypów. Pozwoliłoby to na lepsze zrozumienie wzajemnych racji oraz na dalszy rozwój dobrosąsiedzkich stosunków.

<sup>8</sup> Cyt. za H. Kienzl, *Georg Forster in Österreich*, [w:] „Heimgarten“, Jg. 41 1916, H. 1, s. 51.

<sup>9</sup> S. Salmonowicz, *Fryderyk II*, Wrocław – Warszawa 1985, s. 116.